

BIRUTA FAŃROWICZ

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Majdanek, Żydzi, okupacja niemiecka, Holokaust, biblioteka Łopacińskiego, kopanie rowów

Żydzi z Lublina w czasie wojny

W czasie okupacji to myśmy to wszystko widzieli, tą zagładę Żydów. Ja mieszkałam na Chopina 18 w czasie okupacji i na stację gonili tam Żydów – było [ich] bardzo dużo w takich myckach, w tych chałatach – i kazali im „Alleluja” śpiewać. Ja wyszłam na balkon i byłam przerażona. W ogóle nie widziałam [wcześniej tylu Żydów], bo na Lubartowską się nie chodziło, człowiek nie widział tych Żydów. W czasie wojny jeden Żyd z Łodzi był, ale nie mam pojęcia, dlaczego on nic się nie bał – nie był podobny co prawda do Żyda – i miał sklep nawet w czasie okupacji. Jakiś czas u nas mieszkał. [Sklep miał] na Lubartowskiej. W '41 [roku] wyrzucili nas z Chopina 18 i potem mieszkałam na ulicy Konopnickiej, to już było małe mieszkanie, tak że jego nie było. A to był syn takiego przemysłowca z Łodzi. Nie wiem nawet jak się nazywał rzeczywiście. Ja chodziłam na naukę języka francuskiego i rosyjskiego na Lubartowską do nauczycielki, Polki. Jak dawniej tam ta rzeka Czechówka [płynęła] i był taki mostek –to jest mniej więcej na skrzyżowaniu, jak jest ten bazar –to tam była taka kamienica i tam spotykałam Żydów jeszcze. Ale później to nie, to pewno już wtedy wszystkich wyrzucili stamtąd. Potem ja musiałam pracować, bo to trzeba było od szesnastego roku życia pracować. Więc ja pracowałam w Bibliotece Łopacińskiego razem z panią Riabinin. Stąd się znamy, ona była przed wojną maturzystką, a ja byłam w pierwszej klasie. To wtedy zobaczyłam pierwszy raz Majdanek, jak kazali nam kopać rowy w okolicach Majdanka. Wszyscy musieliśmy z Biblioteki Łopacińskiego pójść i kopać rowy, to było naprzeciwko Majdanka, tak że myśmy tam nie wchodzili, ale te pierwsze zasieki ja tam zobaczyłam. Przedtem nigdy w tamtą stronę nie chodziłam. O Majdanku to cały czas się mówiło, poza tym zapachy były z Majdanka. Jeżeli tam było czynne to krematorium, to, szczególnie jak był taki okres deszczowy, okropne były zapachy. Ja mieszkałam na Konopnickiej, czyli w śródmieściu, ale [było czuć].

Data i miejsce nagrania	2011-02-10, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"